

Ks. Jan Piwowarczyk (Regulice)

Głos Kościoła w obronie biednych na arenie międzynarodowej

Przemiany gospodarcze, zachodzące w świecie w ciągu ostatniego wieku, skupiały uwagę wielu dyscyplin naukowych. Przyczyną tego jest fakt, że kierunek rozwoju ekonomii świata nie pozostaje obojętny dla całości życia społecznego, politycznego czy nawet kultury. Bardzo często jest nawet ważnym czynnikiem rozwoju różnych sfer życia społeczeństw. Negatywne ujęcie tej prawidłowości oznacza, że problemy gospodarcze odczuwane są także dramatycznie w polityce, życiu społecznym i działalności kulturowej. Jednym z bolesnych skutków przemian ogólnogospodarczych jest nieustanne generowanie biedy w jej ciągle nowych odmianach i postaciach. Dostrzeżenie tej prawidłowości i tego związku pozwala zrozumieć, dlaczego Kościół wzywa do międzynarodowej troski o los najbiedniejszych.

Działalność gospodarcza podlega globalnym przemianom, dotyczącym całego świata i wszystkich społeczności. Proces „kurczenia się” świata i narastających współzależności, zachodzących pomiędzy procesami regionalnymi, zmusza do spojrzenia na problem biedy szeroko i globalnie. Jest ona bowiem współcześnie ściśle związana z liberalizacją handlu w skali całego świata, ucieczką kapitału, brakiem konsekwencji, błędnymi decyzjami gospodarczymi, dominacją potęg gospodarczych i międzynarodowych firm. Procesy te często rodzą wyzysk, zniewolenie i niepewność, zwłaszcza u mniejszych i słabszych podmiotów życia gospodarczego¹.

¹ Por. Jan Paweł II, *Macie się stać objawieniem Pana dla ludów i kultur afrykańskich* (przemówienie podczas spotkania z kapłanami i seminarzystami w katedrze w Bamako,

Wobec globalizującej się gospodarki, a tym samym „rozszerzania się” źródeł biedy, słuszny wydaje się zwrot Kościoła ku siłom międzynarodowym, dla poszukania sojuszników w trosce o kondycję materialną i duchową świata. Destabilizacja życia społecznego, nierówność podziału wypracowanego wspólnie majątku, narastająca dysproporcja pomiędzy bogatą elitą a ubogimi masami, niesprawiedliwe protekcje i zgubna korupcja – wymagają wspólnych wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli. Kościół, rozumiejąc ogrom zagrożeń, w duchu poczucia odpowiedzialności za świat i jego losy, odruchowo skierowuje swe oczekiwania ku siłom międzynarodowym, mającym wystarczające doświadczenie i determinację, by nieść pomoc najbardziej potrzebującym i najsłabszym.

Przeznaczeniem narodów bogatych jest wzbogacanie i zasilanie wspólnoty ludzkiej poprzez dzielenie się swymi osiągnięciami ducha i dobrami doczesnymi. Wielopłaszczyznowy dobrobyt tych narodów, z punktu widzenia solidarności ogólnoswiatowej stanowi wezwanie do wspomagania tych krajów, które znajdują się na drodze rozwoju². Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* przypominał:

Jeżeli jest rzeczą słuszną, aby ludność jakiegoś kraju korzystała przed innymi z darów udzielonych jej przez Opatrzność jako z plonów tej pracy, to jednak żaden lud nie może przeznaczать swych bogactw do własnego jedynie użytku. Poszczególne narody winny wytwarzać coraz więcej i coraz lepiej, aby zapewnić wszystkim obywatelom życie naprawdę godne ludzi i przyczynić się do wspólnego rozwoju całej ludzkości. Ponieważ w regionach gospodarczo mniej rozwiniętych wzmaga się niedostatek, jest rzeczą słuszną, aby jakiś kraj opływający w bogactwa przeznaczał na pomoc dla tych regionów część wytwarzanych przez siebie dóbr, a także by kształcił wychowawców, inżynierów, techników, naukowców, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem służyliby tym krajom³.

To wezwanie Papieża sprowadza się do szczegółowych i praktycznych wskazań, które można ująć w następującym porządku:

Mali 28 I 1990, „L'Osservatore Romano” 1990, nr 2-3(121), s. 18-19; por. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji. Kryteria wartościowania zmian społecznych w kontekście nauczania społecznego Kościoła*, Tarnów 2003, s. 172-185.

² Por. Pius XII, Encyklika „*Summi Pontificatus*”, 35.

³ PP, 48.

- konieczność stworzenia międzynarodowego funduszu pomocy dla krajów zacofanych gospodarczo;
- usunięcie niesprawiedliwości w stosunkach wymiany międzynarodowej;
- potrzeba wzmocnienia władzy międzynarodowej w celu zrealizowania poprzednich postulatów;
- popieranie „krucjaty miłości”, której podstawowym celem byłaby pomoc krajom zacofanym ze strony narodów rozwiniętych poprzez środki gospodarcze, dobra kultury, pracę naukowców, pedagogów, techników, administracji i struktur społecznych⁴.

Międzynarodowe organizacje finansowe spełnią swoją rolę wyłącznie wtedy, kiedy ich działania będą przeniknięte duchem sprawiedliwości i solidarności. Organizacje te powinny troszczyć się o poszanowanie godności i suwerenności każdego narodu, a zwłaszcza narodów najuboższych. Przypomnieć należy, że wzajemna współzależność poszczególnych systemów gospodarczych powinna być *principium* solidarności. Izolacja krajów najuboższych nie jest możliwa, ponieważ ciężary i zadania, które stoją przed nimi do wykonania są tak wielkie, że nie są one w stanie wypełnić ich w izolacji od innych narodów⁵. Na to również wskazywał Jan Paweł II:

Na płaszczyźnie międzynarodowej, czyli stosunków między państwami lub używając potocznego określenia pomiędzy „różnymi światami”, konieczne jest pełne poszanowanie tożsamości każdego ludu z jego cechami historycznymi i kulturowymi. Jest także konieczne, aby zgodnie z zaleceniem encykliki *Populorum progressio* uznano równe prawo każdego ludu do tego, by zasiadał przy stole wspólnej uczyty, zamiast leżeć z Łazarzem za drzwiami, podczas, gdy psy przychodzą i liżą wrzody (por. Łk 16, 21). Zarówno ludy jak i osoby indywidualne winny cieszyć podstawową równością, na której opiera się karta Organizacji Narodów Zjednoczonych: równością, która jest podstawą prawa uczestniczenia wszystkich w procesie pełnego rozwoju⁶.

U zarania chrześcijaństwa dowodem przynależności do Kościoła było udzielanie pomocy ubogim, chorym, samotnym, uciskanym i na

⁴ Por. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 305.

⁵ Por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej*, 3–4.

⁶ Por. B. Sutor, *Etyka polityczna*, Warszawa 1994, s. 415–416.

różny sposób pokrzywdzonym. Kościół zawsze starał się udzielać pomocy wszystkim ludziom. Jest to jego postawa służebna względem człowieka⁷. Miłość Kościoła do ubogich wynika z jego natury. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi:

Natchnienie czerpie ona z Ewangelii błogosławieństw, z ubóstwa Jezusa i troski o ubogich. Obejmuje ona nie tylko ubóstwo materialne, lecz również liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego⁸.

Sobór Watykański II zainspirował odnowę działalności Kościoła w świecie, polegającą na nowych sposobach, formach i środkach apostołstwa. Wiele problemów, z którymi boryka się człowiek, zostało określonych jako nowe wyzwania dla Kościoła. Jednym z ważniejszych jest postępujące ubóstwo, które dotyka całe społeczeństwa, a nawet kontynenty. Kościół nie może pozostać obojętny wobec ludzi cierpiących nędzę z powodu ubóstwa. Poprzez ubogich Chrystus pełnym głosem odwołuje się do miłości swoich uczniów⁹ domagając się świadectwa miłości oraz służby. Sobór Watykański II wskazuje, że troska o ubogich nie jest wyłącznym zadaniem Kościoła, lecz spoczywa ona na wszystkich ludziach.

Jednym ze źródeł ubóstwa jest pogarda dla człowieka, dlatego Sobór postuluje, aby każdy naród starał się wprowadzić u siebie sprawiedliwszy ustrój. Pauperyzacja narodów wymaga solidarności i współpracy międzynarodowej. Kościół nie tylko bezpośrednio wspomaga biednych, ale jego troska wyraża się również w apelach do przywódców bogatych państw, czy do społeczności ogólnoswiatowej o sprawiedliwość między narodami i o popieranie rozwoju w krajach cierpiących niedostatek¹⁰. Kościół staje się „sumieniem świata” Papież Jan Paweł II wobec areopagu ONZ lub UNESCO wymieniał wspólne zatroskanie o gwarancję zachowania praw ludzkich, rozbrojenie i pokój, żądał wolności religijnej, respektu dla działalności Kościoła. Tym poważniejsze jest wskazanie kulturowego

⁷ Por. tamże.

⁸ J. Koral, *Podstawy działalności charytatywnej*, Kraków 2000, s. 53.

⁹ Por. KDK, 88.

¹⁰ Por. tamże, 90.

dziedzictwa, ciągłości kulturowej jako głównego czynnika konstytuującego naród¹¹.

Sobór Watykański II wzywał wszystkich członków Kościoła do działania na różnorodnych płaszczyznach ubóstwa. Zwracał się do biskupów, proboszczów, zakonników i zakonnic, jak również do ludzi świeckich. Nie można pozostawić bez pomocy i opieki ludzi ubogich, wyrzuconych na margines, słabych. Adekwatnie do zmieniających się czasów Kościół musi permanentnie wychodzić z propozycjami działań na tym polu, korzystając również z okazji, jaką stwarza jego obecność na forum międzynarodowym.

Nauczanie społeczne podkreśla, że międzynarodowe, solidarne podejście do biednych jest owocem procesu wyzwolenia wewnętrznego, który uzdalnia pojedynczego człowieka do dojrzałego i odpowiedzialnego działania w życiu społecznym. Jan Paweł II ową przemianę wewnętrzną nazywał „zasadą nowego życia”¹². Z wrodzonego nastawienia na dobro, z podatności rozumu na pomnażanie wartości, człowiek może wyprowadzić zasady i wartości. Moc moralnego nakazu ma solidarność, solidarna wzajemność wraz z dobrem wspólnym lub też zasada pomocniczości¹³. Zasada wzajemności nazywana solidarnością opiera się na moralnych konsekwencjach wynikających z wzajemnej odpowiedzialności jednych za drugich. Wzajemność i solidarność jako zasada polega na odniesieniu podwójnym. Na gwarancji jaką daje jednostka społeczności oraz na zwrotnym zobowiązaniu przypominającym powinności społeczeństwa wobec jednostki¹⁴. Tylko dzięki liczeniu się z zasadą solidarności będzie można przekształcać stan współzależności uzależniającej, hegemonistycznej na współzależność partnerską solidarystyczną, która obudzi gotowość uszanowania wzajemnej niewystarczalności i zawisłości jednych narodów od drugich oraz ukierunkuje drogę

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO 2.06.1980*, 14; tenże, *Uświęcajcie się w służbie Kościołowi i nowej ewangelizacji. Przemówienie podczas trzeciej sesji celebracyjnej Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconej Afryce, Nairobi, Kenia 19.09.1995*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) nr 11–12(178)1995, s. 30–32; por. J. Krucina, *Wyzwolenie społeczne*, Wrocław 1995, s. 16 n.

¹² Por. RH 18.

¹³ J. Krucina, *Wyzwolenie społeczne...*, dz. cyt., s. 24–28.

¹⁴ Por. SRS 48.

wchodzenia w honorowe układy, które na płaszczyźnie międzynarodowej doprowadzą do pełnego poszanowania tożsamości każdego ludu z jego cechami historycznymi i kulturowymi¹⁵. Przyczyni się to do rozwoju, i to nie tylko ekonomicznego, ale do rozwoju integralnego, prawdziwego, który mierzy się i ukierunkowuje według powołania człowieka, stworzonego przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. To oznacza, iż państwa muszą być zorganizowane według zasad moralnych, opartych na wartościach sumienia – na zasadach solidarności i pomocniczości. Narody silniejsze i lepiej wyposażone winny poczuwać się do moralnej odpowiedzialności za inne narody, co prowadziłoby do powstania prawdziwego porządku międzynarodowego, działającego na zasadzie równości wszystkich ludów¹⁶.

Encyklika *Sollicitudo rei socialis* odsłania słabość porządku międzynarodowego. Rozmiar dysproporcji między Północą a Południem oraz wynikające stąd przedziały, jakie przebiegają przez poszczególne kraje, powoduje pogorszenie się warunków życia w 130 państwach słabo rozwiniętych. Są to kraje najbiedniejsze, tak zwany „czwarty świat”, gdzie na pięciu ludzi – czterech znajduje się w absolutnej nędzy. W krajach rozwijających się 37% ludności, tj. około 800 mln znajduje się w absolutnej nędzy. W krajach tych nie są zaspokajane elementarne potrzeby człowieka¹⁷. Słabość porządku międzynarodowego polega na niedocenianiu prawa naturalnego i na nieliczeniu się z nim.

Jan Paweł II mówił o chorobie toczącej współzycie narodów. Objawia się ona w możliwości stosowania przemocy, wykorzystywaniu przewagi do niszczenia prawdziwej podmiotowości społeczeństw i poszczególnych obywateli¹⁸. Ludzie stają się przedmiotami, trybami mechanizmów: ekonomicznych, finansowych, społecznych, które działają jakby automatycznie¹⁹. Supermocarstwa rozumieją siebie jako pierwszorzędne podmioty prawa międzynarodowego, natomiast państwa mniejsze stają się niemal jego przedmiotami²⁰. Tylko for-

¹⁵ Por. SRS, nr 33.

¹⁶ Tamże, 29.

¹⁷ Por. J. Krucina, *Wyzwolenie społeczne...*, dz. cyt., s. 289–296.

¹⁸ Por. SRS, 15.

¹⁹ Por. tamże, 16.

²⁰ Por. J. Krucina, *Wyzwolenie społeczne...*, dz. cyt., s. 291.

malnie istnieje równość między poszczególnymi członkami największych organizacji międzynarodowych: kiedyś wśród 28 państw zrzeszonych w Lidze Narodów, a dzisiaj wśród 170 państw należących do ONZ. Istnieje np. Rada Bezpieczeństwa, której członkowie mają prawo „veta” wobec różnych uchwał i decyzji plenarnych, co ową formalną równość narusza. Rozpoznanie na poziomie ludzkich zachowań może otworzyć drogę wiodącą do przewyższenia uprzedzeń, jakie paraliżowały dotąd pokojowe współzycie narodów, więcej, odbierały im przede wszystkim „podstawową równość”, na której opiera się karta ONZ podpisana w 1945 roku w San Francisco – równość – „która jest podstawą prawa uczestniczenia wszystkich w procesie pełnego rozwoju”²¹.

Mając przeświadczenie, że w każdym kraju są ubodzy, Jan Paweł II podczas swoich licznych pielgrzymek apostołskich zawsze apelował o podejmowanie odpowiednich działań, zmierzających do poprawy ich trudnej, a czasem dramatycznej sytuacji. Papież był świadom faktu, że same apele czy orędzia o sprawiedliwości, miłości i pokoju – nie wystarczą, jeśli za tym nie pójdą konkretne czyny. Jan Paweł II na miarę swoich możliwości starał się ulżyć niedoli biednych i ubogich. Czynił to za pośrednictwem Papieskiej Rady „Cor Unum”, a także poprzez fundacje, które działają w ramach tej rady. Od 1984 roku działa między innymi „Fundacja na rzecz Sahelu”, która wspiera finansowo długofalowe rozwiązania infrastrukturalne w krajach saharyjskiego regionu Afryki, aby zabezpieczyć w przyszłości te kraje przed klęskami suszy i głodu. Zaś fundacja *Populorum Progressio* wspomaga rozwój najuboższych społeczności wiejskich Ameryki Łacińskiej. Konkretną odpowiedzią Kościoła na wyzwanie ubóstwa jest zakrojona na szeroką skalę pomoc charytatywna²².

Największą instytucją charytatywną Kościoła, o międzynarodowym zasięgu, jest „Caritas”. Jego działalność polega przede wszystkim na ożywianiu miłości chrześcijańskiej, organizowaniu formacji charytatywnej, dokonywaniu analiz biedy i tworzeniu programów jej usunięcia, organizowaniu akcji pomocy charytatywnej w skali kon-

²¹ Por. SRS, nr 33.

²² Por. W. Przygoda, *Ubodzy jako przedmiot postęgi charytatywnej Kościoła*, „Caritas” 1998, nr 2, s. 111.

kretnego kraju oraz udzielaniu pomocy w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy instytucjami charytatywnymi w poszczególnych krajach²³. Obok „Caritas” istnieją inne organizacje kościelne, które podejmują działalność charytatywną na skalę światową. Są to: „Missio” i „Adveniat”, które wspierają dzieło ewangelizacji w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Natomiast „Kirche in Not” podejmuje podobne działania na rzecz Kościołów w Europie Wschodniej, w tym Kościołów prawosławnych. Wszystkie te organizacje oprócz podstawowego posłannictwa Kościoła, niewątpliwie przyczyniają się do budowania duchowego fundamentu rozwoju. Na szczególną uwagę zasługuje katolicka organizacja „Misereor”, powołana do życia jako „fachowa” instytucja kościelnej współpracy rozwojowej, której podstawowym zadaniem jest niesienie pomocy ludziom żyjącym w tzw. „trzecim świecie” Jej zadaniem jest długofalowe usuwanie przyczyn nędzy, które zmierza do promowania samorozwoju biednych społeczeństw. Działalność ta obejmuje sektory: kształcenie, rolnictwo i rozwój wsi, rzemiosło, przygotowanie zawodowe, sprawy socjalne, gospodarstwa domowe²⁴. Również liczne męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne podejmują szereg działań charytatywnych. Z miłości do Boga, osoby zakonne oddają się na wyłączną służbę potrzebującym. Wspomnieć tu należy siostry Matki Teresy z Kalkuty, bonifratrów czy kamilianów. Motywacja religijna ożywia ich pracę. Szkoły, szpitale, ośrodki opieki – mające na celu niesienie pomocy ludziom biednym – przyczynia się do rozwoju kulturalnego i duchowego ludów. Kościół zachęcając wiernych do ubóstwa na wzór ewangelicznego ideału, pobudzał zawsze do korzystania ze wszystkich godziwych środków, które mogą przeprowadzić ludzi z nędzy do osiągnięcia pozycji godnej człowieka. Zgodnie z nauczaniem Kościoła, działaniami tym zawsze powinna przyświecać prawdziwa miłość do ludzi biednych. Powinni oni stawać u boku ubogich, by uświadamiać im ich godność²⁵.

²³ Por. L. Dyczewski, *Kościół katolicki wobec ubóstwa*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1996, nr 1–2, s. 75–76.

²⁴ Por. B. Sutor, *Etyka polityczna...*, dz. cyt., s. 418–420.

²⁵ Por. E. Gambari, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998, s. 516–519; Jan Paweł II, *Powołani do umacniania kościelnej jedności. Przemówienie do prezydium*

Wychowaniem do otwartości na problemy biednych całego świata powinny się zająć wszystkie chrześcijańskie grupy i instytucje społeczne. I tak np. rodzina chrześcijańska jest powołana do złożenia wobec wszystkich świadectwa bezinteresownego oddania się problemom społecznym poprzez „stawianie na pierwszym miejscu” ubogich i zepchniętych na margines. Naśladując Chrystusa w szczególnym umiłowaniu wszystkich ubogich, musi ona specjalnie wziąć sobie do serca los ludzi biednych, głodnych, starych, narkomanów i pozbawionych rodziny²⁶. Powinna także podjąć współpracę w tworzeniu nowego ładu międzynarodowego, ponieważ tylko w ramach światowej solidarności można rozpatrywać i rozwiązywać ogromne i dramatyczne problemy sprawiedliwości w świecie, wolności ludów i pokoju dla ludzkości. Rodziny chrześcijańskie będą mogły tego dokonać poprzez dzieło wychowania, dając dzieciom wzór życia opartego na takich wartościach, jak: prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość oraz czynne zaangażowanie się na rzecz autentycznie ludzkiego dorastania społeczeństwa i jego instytucji, czy wreszcie popieranie na różny sposób stowarzyszeń powołanych do zajmowania się problemami ładu międzynarodowego²⁷.

Poprzez wychowanie do ogólnoludzkiej solidarności i spojrzenia na świat jako wspólny dom wszystkich ludzi Kościół przygotowuje podstawy dialogu międzynarodowego. Obecność wierzących w pracach różnych instytucji międzynarodowych, a także przykład zainteresowania problemem najbiedniejszych powinien owocować – wcześniej czy później – nowym, bardziej chrześcijańskim i ludzkim traktowaniem tych, którzy ciągle pozostają w biedzie.

i członków Konferencji Zakonów Ameryki Łacińskiej, Bogota, Kolumbia 2.07.1986, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 7(81) 1986, s. 8.

²⁶ Por. FC, 48.

²⁷ Tamże, 35.

Church Speaks in Defence of Poor in International Arena Summary

Business activity undergoes global transformations, which apply to the whole world and all societies. The process of „shrinking“ of the world and the growing interdependencies between regional processes make us look at the problem of poverty widely and globally. Poverty is now closely related to liberalization of trade on a world's scale, flight of the capital, lack of consequences, mistakes in economic decisions, domination of economic powers and international firms. These processes often bring about exploitation, enslavement and uncertainty, especially in smaller and weaker subjects of economic life. Through the upbringing to overall human solidarity and perceiving the world as a common home for everyone, the Church prepares the basis for international dialogue. The presence of the faithful in the activity of various international institutions, and the example of being interested in the problem of the poorest, should sooner or later bring fruit in a new, more Christian and humane treatment of these who remain in poverty.